Nr. 84 Poniedziałek 24 Marca 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Gabrjela.
Wtorek: Zwiast. N. M. Panny.
Środa: Emanuela.
Czwartek: Ruperta.
Piątek: Sykstusa.
Sobota: Eustachego.
Niedziela: Kwiryna.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschod słońca o 5 g. 59 minut.
Zachód słońca o 6 g. 13 min.
Długość dnia 11 godz. 39 min.
Barometr spada.

Czas odnowić przedpłatę!

Kurjer Lwowski wychodzić będzie nadal o tym samym czasie i w tym samym formacie.

Przedpłata kwartalna w miejscu . .	3.60
„ miesięczna w miejscu . .	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie .	4.20
„ „ „ miesięcznie .	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie	1.60

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* zniżoną została prenumerata tygodnika *Świat powieściowy* na 1.50 kwartalnie lub 50 ct. miesięcznie. W tygodniku tym rozpoczyna się z początkiem kwietnia druk dwóch nowych powieści, pt. *Małżeństwo na wielkim świecie* i *Michał Verneuil*.

Opieka sierocińska.

Wczoraj zdołaliśmy dać zaledwie krótką notatkę o wyroku zapadłym w sekcji III. w sprawie między dr. Dubanowiczem a adwokatem krajowym drem Hryszkiewiczem, jako opiekunem sierot i spadkowego majątku po ś. p. Geschöpfie. Sprawa ta od dwóch lat już tuła się po sądach i zajmuje dość żywo uwagę obywateli naszego miasta. Rozprawa zakończona w sobotę, wytoczona została przez dra Hryszkiewicza, który zaskarżył dra Dubanowicza, męża Felicji z Geschöpfów o obrazę czci, wyrządzoną mu w podaniu, wniesionem przez małżonków Dubanowiczów do prokuratorji państwa. W podaniu tem dr. Hryszkiewicz posądzony został o „przywłaszczenie sobie", w charakterze opiekuna, spadkowych funduszów o „sprzeniewierzenie" ich, a nawet „oszustwo".

Tak ciężkie zarzuty, uczynione adwokatowi i opiekunowi mogły istotnie skłonić dra Hryszkiewicza do wytoczenia drowi Dubanowiczowi procesu do wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu czci z §. 488 ust. k.. Oskarżony miał jednak prawo przeprowadzić d o w ó d p r a w d y i p r a w d o p o d o b i e ń s t w a.

O ile takowy przeprowadził, przekonają się czytelnicy nasi z motywów wyroku, u w a l n i a j ą c e g o w z u p e ł n o ś c i dra Dubanowicza, które sędzia Dzieduszycki wygłosił z nieprzepartą logiką, werwą, i siłą przekonania.

Wywody ostateczne stron, zawarte w przemówieniach adwokatów dra Jackowskiego i dra Błażejowskiego, nie przyniosły nic nowego, czegobyśmy już w toku postępowania dowodowego nie słyszeli — nie odznaczały się przytem ani siłą argumentacji, ani krasomówczemi zaletami. Dr. Błażejowski słabo odpierał zarzuty, skierowane przeciwko jego klientowi i niezbyt silnie popierał oskarżenie. Dr. Jackowski oszczędzając swego kolegę, nie uderzał wprost, lecz nacierał z boku, z za płotu, rzucał podejrzenia i wątpliwości i czepiał się drobiazgów.

Po skończeniu wywodów sędzia przerwał posiedzenie na kwadrans, poczem ogłaszając dra Dubanowicza uwolnionym od oskarżenia i kosztów, rozwinął w obec dość szczelnie zapełnionej sali sądowej następujące powody wyroku.

Nieprzyjemnem zadaniem sędziego, powiedział na wstępie sędzia Dzieduszycki, są sprawy gorszące i wstrętne, które mu rozpatrywać wypada. Powodowany jednak sumieniem i przekonaniem wewnętrznem, ciągnął dalej sędzia, przyznać muszę, iż zarzuty dra Dubanowicza, skierowane przeciwko dr. Hryszkiewiczowi są nietylko w zupełności udowodnione, inne zaś są tej natury, że można je z czystem sumieniem uważać za bardzo prawdopodobne.

Rozbierając bliżej zarzuty dra Dubanowicza sędzia kreśli jaskrawy obraz gospodarki opiekuńskiej.

Adwokat dr. Hryszkiewicz mianowany przez sąd opiekunem d. 10. list. 1877 r. sprawował opiekę do d. 23 listop. 1883 r., kiedy po śmierci Fr. Geschöpfa dr. Dubanowicz jako mąż jedynej spadkobierczyni zamianowany został kuratorem i administratorem masy spadkowej. Opieka trwała przeto lat 6.

Pod kierownictwem nowego opiekuna majątek nieletnich sierot zyskiwał na wartości, wzrastały atoli wraz z nim i dochody, które dr. Hryszkiewicz starannie umiał ukrywać.

Tyle powiedział sędzia co do gorliwości, sprężystości i ofiarności dra Hryszkiewicza, o czem tylekrotnie wspominano z jego strony.

Następnie sędzia starał się na podstawie podań i zeznań samego p. opiekuna złożyć prawdopodobny bilans spadkowego majątku.

W podaniu do sądu z roku 1878 przedstawia dr. Hryszkiewicz następujący wykaz dochodów:

z realności	1018 zł.
z przedsiębiorstwa	400 „
kupony	504 „
razem brutto	1922 zł.

Następnie 20 września 1882 roku dr. Hryszkiewicz podaje protokolarnie inny wykaz zupełnie:

z domu	1018 zł.
z przedsiębiorstwa	2073 „
kupony	504 „
razem	3505 zł.

Podając ten rachunek opiekuna zauważył sędzia mimochodem, że dochód z przedsiębiorstwa w

Kronika wiedeńska.

(Beethovena „Missa solennis" i 6 koncert filharmoniczny. — Cimarosy opera i wiadomości z teatru. — Pani Chaumont. — Z Künstlerhausu).

Wezwaliście mię do pisania kroniki z naddunajskiej stolicy, a oto posłuszny jestem i w tej chwili szlę wam list i donoszę o wszystkiem, co stało się tu w ostatnich czasach ważniejszego.

O polityce pisać mi nie wolno, trzymać się więc będę bruku i artystycznych spraw a sądzę, że mi materjału nie zabraknie.

Starożytni uważali za najwyższy wykwit ducha ludzkiego w punkcie artystycznym muzykę. Od muz, bogiń sztuki, pochodzi też jej nazwisko i niechcąc się sprzeniewierzyć żadnej z tych dam wdzięcznych, od muzyki zaczynam moje korespondencje.

Mieliśmy tu niedawno znakomicie wykonaną Bethovena „Missa solennis". Nie jest towłaściwie kompozycja religijna, ma ona więcej charakter — zwłaszcza zakończenie — symfoniczny, niemal dramatyczny a całość jest raczej głosem rozpaczliwym wołającym do Boga, aniżeli modlitwą i dlatego kompozycja ta powinna być wykonywana nie w kościele, ale na koncercie. Wykonania jej podjął się p. Gericke wraz z towarzystwem śpiewackiem przy pomocy pani Wilt i pp. Waltera i Rokitańskyego. Najlepiej podobało się. „Credo" pełne siły, tudzież „Agnus Dei", odznaczający się potęgą uczucia.

Po wielkiej kompozycji Beethowena nastąpił wkrótce szósty koncert filharmoniczny, na którym wykonano nieznany utwór angielskiego kompozytora Stanforda. Muzyk angielski „Serenadą" zyskał sobie uznanie znawców. Jest to rzecz zapisana wdzięcznie i przeprowadzona umiejętnie.

Na tym samym koncercie usłyszeliśmy także Symfonię B-dur R. Volkmana, która należy z pewnością do najoryginalniejszych symfonij naszej epoki. Pochodzi ona z pierwszych lat pobytu Volkmana w Peszcie i dlatego pełna jest motywów węgierskich. Cała kompozycja znakomicie jest przeprowadzona. Motyw główny powtarza się ciągle i powraca w coraz szybciejszem tempie a w finale zlewa się w unisono wszystkich instrumentów smyczkowych.

Skoro mowa o muzyce, niezapominajmy i o operze. W tych dniach wznowiono Cimarosy operę „Matrimonio segreto". Ongiś to dzieło, doświadczyło podobnego powodzenia, jak komedja Terencjusza w starożytności „Ennuch": grano ją (r. 1792) dwa razy w jednym dniu, obecnie jednak z pewnością więcej wrażenia tego nie zrobi. „Tajemnicze małżeństwo" każdym taktem dowodzi, że kompozytor jej tworzył z łatwością nadzwyczajną, i z umiejętnością i smakiem. Charakterystyka sytuacyj jest pobieżna, ale niemniej trafna. Główną rolę odgrywa tu śpiew, któremu orkiestra tylko z lekka towarzyszy.

„Tajemnicze małżeństwo" ongi mogło się podobać. Była to jedna z pierwszych oper komicznych. Nieznano wtedy jeszcze Rossiniego — i Mozarta, a zresztą pierwsze przedstawienia „Matrimonio" szły w obsadzie takiej, o jakiej my dziś wyobrażenia nie mamy. W Paryżu w trzydziestym i którymś roku przedstawiano tę operę Cimarosy z Lablachem (Geronimo) z Rubinim (Paolino), Tamburinim (hrabia Robinson) i z Malibran. Obecnie wznowiona w Wiedniu wywołała tylko w kołach kompetentnych un succés d'estime.

Oprócz „Matrimonio" przedstawiono tu w tych dniach „Żydówkę" Halevyego z Winkelmanem (Eleazar) i Materną (Rachela). Zresztą nic nowego. Winkelmann i p. Materna przygotowują się do podróży do Ameryki, Broulik zaangażowany do Pesztu odjeżdża ztąd wkrótce, dobrze więc, że sezon letni się zbliża, bo wkrótce bylibyśmy pozbawieni śpiewaków. Tyle o teatrze i jeżeli powiemy, iż w Burgu wznawiają Wallensteina i Piccolominich, a w Stadtsteatrze grają „Paryżanie na prowincji, to wyczerpiemy wszystko, co godnem jest na razie uwagi z tej strony. Ale, ale, bylibyśmy zapomnieli powiedzieć choć słowo o pani Chaumont.

Tu nie zrobiła ona wrażenia. Jest to artystka taka sama dla Paryża, jaką była Gallmayer dla Wiednia. Wielu niezrozumie jej narzecza paryskiego, jej maniery specjalnej i jej talentu, który ściśle ma wartość lokalną. Jest to talent rodzajowy, który musi mieć odpowiednie otoczanie bruku paryskiego i życia, aby być zrozumie-

pierwszym roku jego opieki był większym— a zatem wynosił więcej jak 400 zł., które podał wówczas. Gdyby jednak wynosił był tylko 2063 — to dołączając 300 zł. za konie sprzedane w 1szym roku, 106 za pobrane wierzytelności i 211 od p. Mrazka otrzymamy sumę 4195, w każdym razie o wiele wyższą od podanej pierwiastkowo przez dra Hryszkiewicza sumy 1922 złr.

Rozporządzenia i polecenia sądowe dr. H. wykonywał nader powolnie i opieszale. Dnia 23 listopada 1878 r. zwolniony od składania szczegółowych rachunków, nie został jednak uwolniony od przedkładania władzy opiekuńczej corocznych wykazów majątkowych. Istotnie po roku wniósł p. opiekun podanie, w którym powiada, że żadne zmiany nie zaszły — a zmiany te jednak były znaczne. Następnie zaś dopiero w marcu 1883 po czterokrotnych urgensach sądowych i zagrożeniu grzywna przekłada znów sprawozdanie.

Tymczasem już od r. 1881 dr. Dubanowicz wnosi ciężkie zażalenia na prowadzenie opieki, które powinny skłonić dra Hryszkiewicza do jaknajspiesznieszego oczyszczenia się z zarzutu. I tu jednak zaskarżony nie spieszy się. Po czterokrotnych znowu urgensach sądowych i zapłaceniu grzywny, po 7 miesiącach wnosi odpowiedź na zażalenie do prokuratorji, w której nie wyjaśnia rzeczy stanowczo, lecz daje tylko ogólnikowe tłómaczenie. Na tem nie koniec. Wezwany 15 kwietnia 1882 przez sąd do złożenia rachunków, dr. H. podaje kilkakrotnie prośby o dotacje i dopiero we wrześniu 1883 r. przedkłada rachunki, które sąd zmuszony był odrzucić, jako niedostateczne i nie odpowiadające wymaganiom ustawy. Nietylko w tym jednak wypadku p. opiekun działał wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy. Sprzedawał on ruchomości, ściągał wierzytelności bez zezwolenia sądu jak chce ustawa.

W podobny sposób wykazał p. sędzia, że i inne zarzuty przeciwko drowi Hryszkiewiczowi z tytułu opieki są uzasadnione.

Mamy nadzieję, że wyrok zapadły w sobotę w sekcji III wniesie wiele światła w zabagnioną sprawę opieki, sprawowanej przez dra Hryszkiewicza nad majątkiem spadkowym i sierotami po śp. Geschöpfie — i posłuży dla innych za przestrogę. Spodziewamy się również, że Izba adwokacka i dyscyplinarna jej komisja nie przejdzie do porządku dziennego nad tą sprawą. Również sąd karny wznowi zapewne śledztwo zastanowione.

Rocznica insurrekcji Kościuszkowskiej

zajmującej jednę z najświetniejszych kart naszej historji, będącej jednym z pierwszych kroków na drodze wiodącej naród do odrodzenia, przypada dzisiaj w wigilję Zwiastowania N. P. Marji, do której rwały się serca sodalisów Baru i Częstochowy, równie jak bohaterów Racławic i Szczekocin w owej pięknej pieśni konfederackiej:

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach
Słudzy Maryi!

Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą —
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą!

Kiedy więc w Koronie i na Litwie srożyć się już coraz dotkliwiej zaczynali nowi nasi arendarze idąc ręka w rękę z nikczemnymi Targowiczanami: gdy z jednej strony zmuszano obywateli do hołdów wdzięczności, a wojska do przysięgi carycy moskiewskiej: z drugiej poseł rosyjski Igielstrom, podejrzywając, że Polacy sposobią się do walki, postanowił stosownie do uchwały Sejmu grodzieńskiego zmniejszyć liczbę wojska do 15.000 ludzi, co miało być uskutecznionem do 15. marca 1794 r., a nawet powziął zamiar zupełnego zwinięcia wojsk polskich; wtedy nie zatrwożeni, ale oburzeni temi gwałtami patrjoci przyspieszyli chwilę wybuchu. Pierwszy Madaliński w okolicy Ostrołęki oparł się rozbrojeniu swojej brygady, a przerznąwszy się z prawdziwie kawalerską brawnrą przez otaczających go Moskali, ruszył w Sandomierskie i zabrawszy po drodze kasę pruską w Działdowicach, zdążył do Bronowic pod sam Kraków.

Łatwo mógł dowiedzieć się o tem komendant moskiewski Łykoszyn, stojący wówczas w Krakowie, wyniósł się więc co prędzej (23. marca) z mieszkania swego na rogu ulicy Brackiej i Rynku w kamienicy dziś Wojczyńskiego i z załogą trzystu ludzi wynoszącą, podążył w Radomskie, aby tam połączyć się z pułkownikiem Ekesparem, który od Opatowa spieszył dla wspierania ruchów jenerała Tormasowa.

Już dniem wprzódy Kościuszko z Drezna przybył na Podgórze, gdzie stanął w gościnnym domu Majewskiego i tam noc całą przepędził na układaniu planu powstania; dowiedziawszy się zaś o ustąpieniu Moskali z Krakowa, tegoż samego dnia wieczorem przyjechał do miasta i stąd w pałacyku jenerała Józefa Wodzickiego pod Kapucynami pierwsze wydał rozkazy.

Nazajutrz, w pamiętny dzień 24. marca 1794 Kościusko, po poświęcenin broni w kaplicy loretańskiej u Kapucynów, stanął na rynku pod ratuszem, gdzie już czekało nań wojsko, składające się z trzech batalionów piechoty: Wodzickiego, Czapskiego i Raczyńskiego, z jednego szwadronu jazdy i czternastu armatek polowych, razem około tysiąca ludzi. Kościuszko stanął naprzeciw dzisiejszej kamienicy Wodzickich, w tem samem miejscu, które wskazuje umieszczony tam kamień pamiątkowy. Tu jenerał Wodzicki odczytał przygotowany na zamku i podpisany przez zebranych obywateli akt powstania następującej osnowy:

„Działo się na Zgromadzeniu obywateli i mieszczan Województwa Krakowskiego dnia 24. marca 1794 r."

„Przytłoczeni ogromem nieszczęścia, znękani bardziej zdradą, aniżeli przemocą nieprzyjacielskiego oręża, postradawszy Ojczyznę, postanowiliśmy dla jej oswobodzenia poświęcić życie, jedyny skarb, którego nam przemoc wydrzeć nie zdołała. Mając niezłomne postanowienie, albo zginąć i zagrzebać się w ruinach własnego kraju, albo oswobodzić ziemię ojczystą od drapieżnej przemocy i hańbiącego jarzma, oświadczamy w obliczu Boga, że walczyć będziemy do upadłego."

„Przekonani, że pomyślny skutek naszego przedsięwzięcia zależy od zjednoczenia wszystkich sił narodu, wyrzekamy się wszystkich przesądów, które synów jednej Ojczyzny dotąd dzieliły i chcemy, aby odtąd wszyscy mieszkańcy Polski bez różnicy stanu jednych praw używali.

„Ażeby ten cel osiągnąć, potrzeba. ażeby dzielna władza kierowała siłą narodową. Obieramy więc Tadeusza Kościuszkę za najwyższego i jedynego naczelnika całego kraju i powstania naszego, deklarując mu bezwarunkowe posłuszeństwo we wszystkiem aż do ukończenia teraźniejszej wojny, składając w jego ręce użycie osób i majątków naszych, i na to wszystko dobrowolnie przysięgamy".

Przy ostatnich tych słowach czytający jenerał Wodzicki podniósł rękę, wyciągnąwszy dwa palce w górę, wojsko sprezentowało broń a lud, którym zapełniony był cały rynek, ukląknąwszy z podniesionemi równie rękoma, jednym, zgodnym chórem zawołał: „Przysięgamy"!

Wtedy Kościuszko z odkrytą głową, ująwszy oburącz pałasz w górę podniesiony, uroczystym głosem następującą wykonał przysięgę:

„Ja Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy, na niczyj prywatny ucisk, ale jedynie dla obrony Ojczyzny, przywrócenia niepodległości i ugruntowania swobód narodu używać będę, tak mi dopomóż Panie Boże i niewinna Syna Twego Męko"!

Ten to był, dziewięćdziesiąt lat temu, piękny dzień 24go marca 1794 roku: uwiecznił go na płótnie mistrz swojego czasu, Michał Stachowicz, którego obraz umieszczony jest w sali dzisiejszego ratusza krakowskiego obok biura prezydjalnego; uwiecznił go także i prawdziwe weń życie wlał nieodżałowany nasz Władysław Ludwik Anczyc (pod pseudonimem M. A. Lasota) w pięknym obrazie historyczno-ludowym „Kościuszko pod Racławicami", który za każdem na scenie przedstawieniem zapełnia publicznością teatr. *Gazeta Krakowska* zwracając na te fakta historyczne uwagę, słusznie odzywa się do dyrekcji krakowskiego teatru:

„Może byłoby daleko stosowniej, aby z powodu tej pamiętnej rocznicy przedstawiono „Kościnszkę pod Racławicami" zamiast zapowiedzianego „Jana III pod Wiedniem", lubo ani wątpić, że i 4go kwietnia w sam dzień bitwy pod Racławicami stawiłoby się pełno ochotników... do teatru, aby tym przynajmniej sposobem złożyć hołd należnej pamięci wielkiego obywatela, naczelnika narodu, co — jeżeli nie na zbawcę, to był zesłany na wzór.

łym. Repertoar jej bardzo odpowiedni dla jej talentu również niema wartości, jedyna rzecz godzięsza jaką przedstawia pani Chaumont Wiktoryna Sardou „Divorcons" w grze jej traci wartość i schodzi na prostą burleskę.

O powodzeniu obrazu Rossowskiego: Wjazd królowej Jadwigi do Krakowa już wam telegrafowano. Obraz ten istotnie zasługuje na pochwały i nie opisuję wam go bliżej tylko dlatego, że w krótce go ujrzycie w murach waszych.

W dziale historycznym wystawy w „Künstlerhausie" jest bezwątpienia „Wjazd" obrazem najwięcej rokującym nadziei o twórcy, który zaszczytnie się już dał poznać „Skazaną". Oprócz „Wjazdu" spotykamy również kilka innych płócien polskich malarzy, na wystawie, a mianowicie znany wam już: „Targ w wschodniej Galicji" Rybkowskiego i „Mater Dolorosa" Styki. O obrazach tych opowiem szerzej w następnym liście; teraz wystarczy, jeżeli na zakończenie wspomnę, iż na wystawie znajduje się świetny obraz Makarta: „Siesta na dworze Medyceuszów", Kargera „Odpoczynek niedzielny", Pettenkofena „Biwak żołnierzy rosyjskich", tudzież śliczny pejzaż Waldmüllera „Ruina w parku Schönbruńskim". Zresztą do wystawy powrócimy jeszcze w następnym liście.

W Wiedniu 20 marca 1884.

S.

KRONIKA.

Personalja. Ks. Grzegorz Oleśnicki gr. kat. dziekan husiatyński złożył ubiegłej środy w katedrze sw. Jana ślubowanie jako camerarius papieski. — Książę Łabanow, poseł rosyjski przy dworze austrjackim, przejechał we wtorek wieczór przez Szczakowę z Wiednia do Petersburga. — W uniwersytecie wiedeńskim uzyskał p. Alfred Dubs rodem z Majdanu Średniego w Galicji w d. 21 bm. stopień doktora praw. — Ludwika z Riegerów 1 voto Steinkellerowa 2 voto Witaszewska, obywatelka miasta Krakowa, przeżywszy lat 72. zmarła tu d. 22 b. m. — W Muszynie zmarł temi dniami ks. Wawrzyniec Marchoń, proboszcz tamtejszy.

Za przykładem Załuskiego poszedł drugi mieszkaniec Zbaraża Aleksy Zadojko i zawiadomił starostwo o przejściu swojem na prawosławie. Za powód podaje *N. Prołom*, iż przez dwa lata proboszcz tamtejszy unicki. ks. Kostecki, nie chciał go spowiadać, ponieważ mimo upomnień chodził do Poczajowa na odpnsty schyzmatyckie. — W Rożdżałowie zaś, koło Sokala, należąca do konkurencji cerkiewnej gmina Korczyn domaga się krzyża trójramiennego, grożąc, że jeśli na nowo stawiać się mającej cerkwi nie będzie umieszczony krzyż trójramienny, przejdzie również na prawosławie. Zachodzą tam zapewne takie same stosunki, jak w Hniliczkach.

Numer Nowej Reformy z dnia 22 b. m. skonfiskowany został z nakazu c. k. prokuratorji państwa w Krakowie. Również numer niedzielny został skonfiskowany.

Proces o szweiggeldy ma się wkrótce odbyć w Wiedniu wskutek skargi redaktora *Tiroler-Stimmen*, wytoczonej Reschauerowi, posłowi Rady państwa i redaktorowi wiedeńskiej *Deutsche Ztg.*, któremu *Tiroler - Stimmen* chcą udowodnić, że w sprawie galicyjskiej kolei transwersalnej wziął kubana za milczenie.

Narodna Torhowla, ruskie stowarzyszenie konsumcyjne, zakłada filję w Przemyślu.

P. Konopka deklamator polski popisywał się wczoraj w sali ratuszowej recytowaniem całego dramatu Gutzkowa „Uriel Akosta" i zadziwił licznie zebraną pnbliczność tak nadzwyczajną pamięcią jak i umiejętnem modulowaniem, a wreszcie siłą głosu jaką rozwinął w scenie przekleństwa i w akcie trzecim. P. Konopka poświęcił dochód z wieczoru na rzecz stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół", a właściwie na budowę sali gimnastycznej, za co mu się słusznie należy wdzięczność.

Wiedeń 23 marca. Zwłoki śp. Towarnickiego spoczywały od onegdaj w kościele szkockim (Schotten). Pogrzeb zaś odbył się dziś o godzinie 3. na centralnym cmentarzu; ceremonja pokropienia dokonana w ruskim kościele św. Barbary. Na gmachu parlamentu zatknięta była chorągiew czarna.

Teatr. Dzisiaj na cześć trzechsetletniej rocznicy zgonu Jana Kochanowskiego, uroczyste przedstawienie w teatrze staraniem lwowskiego Koła literackiego z udziałem Towarzystwa „Lutnia" i artystów dramatu. Kierownictwo koncertu objął p. Henryk Jarecki.

Na jutro zapowiada dyrekcja operę Bizeta „Carmen" W roli tytułowej wystąpi panna Rossini, Micaelę odśpiewa pani Skalska.

W piątek benefis i uroczystość jubileuszowa pani Aszpergerowej.

— Nowa komedja napisana przez pp. Adolfa Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Nihiliści" wystawioną będzie niebawem na benefis jednego z artystów. Dowiadujemy się, że sztukę tę nabyła także dyrekcja teatru krakowskiego.

— Pan Henryk hr. Łączyński złożył w dyrekcji teatru lwowskiego trzyaktową komedję p. t. „Szukam spokoju".

„Harmonja" urządziła onegdaj w sali Kasyna miejskiego pierwszą produkcję muzyczną dla członków wspierających pod dyrekcją kapelmistrza swego p. Józefa Pistla.

Produkcję tę śmiało koncertem nazwać można, wypadła bowiem pod względem artystycznego wykonania nad spodziewanie dobrze. Harmoniści grali rzeczywiście z wielką precyzją i werwą.

Partje solowe na trąbce wysokiej (Flügelhorn), na klarynecie i na rożku basowym (Bassflügelhorn), były tak oddane, z takiem czuciem i zrozumieniem, że szczerze powiedzieć można, iż zaszczyt przynoszą Towarzystwu. Wszystko to mamy do zawdzięczenia kapelmistrzowi p. Józefowi Pistlowi, który sam znakomity skrzypek solista, a przy tem wysoko wykształcony muzyk, objąwszy młodych muzyków w swoje doświadczone ręce postawił „Harmonję na tej wyżynie, iż śmiało w zawody pójść może z muzyką wojskową.

Z boleścią jednak w końcu wspomnieć musimy, że sala kasynowa pustkami świeciła — gdyż pomimo rozesłanych zaproszeń do członków wspierających, dla których produkcję urządzono, mała garstka tylko zebrać się raczyła.

Druga produkcja odbędzie się we środę d. 16 kwietnia r. b.

„W śmiertelnych zapasach". Dowiadujemy się, że autor „Marzycieli" zajęty jest obecnie pracą nad powieścią obszerną p. t. *W śmiertelnych zapasach*, w której opisuje walkę Wielkopolski z germanizmem pruskim. Pan Rogosz jeździł podobno do Poznania, celem uzupełnienia swoich studjów naocznemi spostrzeżeniami.

Telefon włoski wynalazek. Dzienniki włoskie zamieściły temi dniami wiadomość, że wynalazcą telefonu jest właściwie Włoch Innocenzo Manzetti z Invorio. Wynalazek ten w roku 1874 szczegółowo opisany, nabyć miał od brata i wdowy po zmarłym wynalazcy kanonik Berard i sprzedał dwom znajomym Amerykanom. Prawdziwość tego doniesienia zawisła jeszcze od potwierdzania kanonika.

Post w Paryżu o wiele mniej haśliwie obchodzą w tym roku modne koła i „High-Life" aniżeli w przeszłych latach. Powodzenie mają przedewszystkiem koncerta i wystawy obrazów. Z innych zabaw tolerowane są tylko tak zwane *bals planes*, na których dziatwa obojej płci zabawia się tańcząc, podczas gdy starsi ograniczają się na roli spektatorów. lub też słuchają odczytu jakiejś wielkości literackiej, lub deklamacji poety. W toaletach panuje zarówno wielkie umiarkowanie, brylanty na czas postu pozostają w zamknięciu, dozwalają się tylko perły. Na wieczór piękne mieszkanki Faubourg Saint-Germain, noszą suknie wysoko zapinane, dzienne zaś toalety tylko ciemnych kolorów. Jak zwykle w Paryżu, moda miesza się do wszystkiego i w tym roku słuchanie postnych kazań księdza Monsabre, w kościele Notre Dame jest niezmiernie *pshutt*, a tualety pięknych penitentek, stanowią niewyczerpany temat do komentarzy. Zresztą angielszczyzna bierze górę w zwyczajach modnego świata paryzkiego. Wizyty popołudniowe, na których podają herbatę, zwane po angielsku *Five o'clock tea* zaklimatyzowała się stanowczo.

Trojaczki. Czytamy w *Gaz. Naddniestrzańskiej*. Garncarzowi drohobyckiemu Piaseckiemu na liszniańskiem przedmieściu powiła żona temi dniami troje dzieci, dwoje dziewczynek i jednego chłopca; chłopczyk do dwu dni umarł, zaś obie pozostałe bliźniaczki cieszą się czerstwem zdrowiem.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 21 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza pismo odręczne cesarza, uwalniające hr. Crenneville z posady szambelana, którym równocześnie zostaje mianowany prezydent Izby panów hr. Trautmannsdorf.

Komisja rybacka przyjęła na wczorajszem posiedzeniu referat dep. dra. Bilińskiego w sprawie przedłożenia rządowego co do rybołowstwa w wodach śródlądowych. Komisja proponuje przejście do porządku dziennego nad przedłożeniem i wzywa w rezolucji rząd do przedłożenia w tej sprawie projektów sejmom.

Berlin 21 marca. *Germania* zaprzecza wiadomości podanej przez *Tageblatt* o pruskiem ultimatum, wysłanem do Kurji. Według *Köln. Volks Ztg.* zapowiedział Schlözer w Watykanie, że rząd pruski przedłoży wkrótce sejmowi projekt kościelno-polityczny, który rozciągać się będzie nietylko na seminarja duchowne, ale dotyczyć będzie także sądownictwa biskupów, trybunału kościelnego i obowiązku donoszenia o mianowanych proboszczach. Bismark konferował wczoraj z dep. Meyerem prawdopodobnie w sprawie przystąpienia Bremy do związku cłowego.

Reichstag odroczy się przed końcem przyszłego tygodnia, aby dać wolne pole do pracy komisjom.

Londyn 21 marca. Z Londynu dochodzą sprzeczne wiadomości. Jedni twierdzą, że Osman Digma jest zniechęcony do boju, drudzy, że jest pełen zapału wojennego. Gordon ma być otoczony, a wszystkie plemiona ruszają w stronę Chartumu. Powiadają, że O'Kelly, znany parnellista i były korespondent *New York Heraldu*, a obecny członek parlamentu udał się do Mahdiego, aby go namówić do energicznych kroków przeciw Anglikom.

Berno 21. marca. Okólnik Rady związkowej szwajcarskiej do władz kantonalnych w sprawie zbrodni anarchistycznych dowodzi, że Rada może być zmuszoną do zbadania, czyli ze strony związku nie należałoby dla ochrony wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa Szwajcarji, przedsięwziąć środki ochronne na podstawie art. 70 konstytucji, który pozwala na wydalenie cudzoziemców, niebezpiecznych dla bezpieczeństwa powszechnego.

Stambuł 21. marca. Według listu Stambulskiego do *Pol. Corr.* sułtan miał się przekonać, że przyłączenie się Rosji do przymierza, austro-niemieckiego ma na celu utrzymanie pokoju. Od czasu tego przystąpienia Rosji do przymierza przybrała rosyjska polityka orjentalna charakter konserwatywny i w wielu wypadkach Rosja występuje przyjaźnie wobec Turcji.

Petersburg 17 marca. Chodzi pogłoska, że z dalekiej Ameryki przesłano do Petersburga przestrogę, iż nihiliści postanowili otruć całą rodzinę carską. Wkrótce po nadeszłej przestrodze miał być bal u Wielkiego księcia. Z obawy, by z tej chwili nie skorzystali nihiliści, poprosił W. książę cara, by mu na dzień ten oddał cały personal służbowy, dobrany z wiernych ludzi — i tak się też stało.

O rozruchach ludowych piszą do *Nowoje Wremja* z powiatu Belebejowskiego (gub. Ufimska) co następuje: Plemiona nierosyjskie a zwłaszcza Baszkiry oświadczają się z antagonizmem przeciwko Rosjanom. którzy nabyli ziemie baszkirskie, bądź drogą darowizny, bądź też z pomocą ulg udzielanych nabywcom przez rząd. Antagonizm przyjmuje nawet formy kontrastu i wyraża się w trzebieży lasów należących do Rosjan i zabieraniu ich bydła przez Baszkirów. Historje takie mają miejsce niemal codzień. Niedawno spalili osady barona Nolken i zabrali bydło, a u doktora Buczkowa zabili oficjalistę. Do jednej z wsi przybyli w celu obrony ludności miejscowej *stanowy i urjadnik*, ale nie zdołali nic zrobić, bo zanim przystąpili do czynności, zostali wyrzuceni przez baszkirów.

Pod gmachem gimnazjalnym w Nowo-Czerkasku miała miejsce eksplozja przed kilku dniami. „Mosk. Wied." donoszą, że wybuch nastąpił pod tą częścią gmachu, w której znajduje się mieszkanie zajmowane przez dyrektora gimnazjum. Wybuch spowodowało zapalenie prochu podłożonego w ilości trzech funtów w jedną ze szpar w fundamentach gmachu. Wybuch jakkolwiek silny, nie sprawił podobno znacznych uszkodzeń. Skończyło się na popękaniu szyb w oknach i oderwaniu się kilku kawałów tynku.

W skutek ogłoszenia listów gończych za Degajewem policja petersburska jest zasypaną denuncjacjami od osób chcących cokolwiek zarobić — ale doniesienia te są dla niej bez wartości.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 23 marca. Ks. Adam Sapieha z Arturem hr. Potockim wyjechali dziś z powrotem do Lwowa, pozostawiając w ręku rządu dokończenie układów z Länderbankiem o zaliczkę na likwidację banku włosaiańskiego. Namiestnik Zaleski pozostaje tu jeszcze aż do załatwienia sprawy.

Pudr książęcy

biały różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem 1·50 ct.

Różowy i żółty, mniejsze 70 ct. większe 1·20 ct. z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3, w Filji przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu pana Bałłabana, w Krakowie w Filji w Sukiennicach Nr. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (41)

Znana od kilku lat

PRACOWNIA LAKIERNICZA

pod firmą

Ignacy Karge

przy ulicy Halickiej liczba 48
we Lwowie

poleca wszelkie w zakres swej sztuki wchodzące roboty, jakoto: fabryczne, np. okna, drzwi, portale sklepowe; itp. **zarazem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że podejmuje się wykonania wszelkich zamówień na prowincję** po najumiarkowańszych cenach. **Za trwałe i spieszne wykonanie poręcza się.** (130)

!!Tylko 80 centów!!

Pół kilo pomadek deserowych i czekoladek, napełnianych na sposób warszawski.

Pół kilo karmelków mięszanych 60 kr.

Pierniki i ciasta po 4 ct.

Wybór bombonierek i kartonaży.

Zamówienia na Swięta po cenach bardzo umiarkowanych.

Poleca cukiernia i fabryka pierników

J. ZIMMERA

we Lwowie, ul. Akademicka, Hotel Żorża. (136)

We wszystkich księgarniach
do nabycia

Złamane serca

POWIEŚĆ przez
JÓZEFA ROGOSZA
Autora „Marzycieli".
Cena za 2 tomy 3·50

SKARBIEC

Nabożeństwa Chrześciańskiego

na wszystkie uroczystości

ułożony

według nauki Kościoła św. rzymsko-katolickiego

przez OO. Marka i Prokopa.

1 egzem. pięknie oprawny w skórkę szagrinową z wyciskami złoconemi i futeralikiem 2 złr.

„Skarbiec Nabożeństwa chrześciańskiego" obejmuje cały zbiór Nabożeństw i Pieśni kościelnych w przeciągu roku przypadających i porządkiem ułożonych, a szczególnie te które są w naszym kraju używane i przez kościół św. zatwierdzone. Wydanie jest piękne, uskutecznione czcionkami wyraźnemi na papierze białym, ozdobione pięknym obrazkiem a cena nader umiarkowaną, przeto przystępną nawet dla najmniej zamożnych osób.

Adres: **W. Maniecki**
we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Lancastrówki od 35 złr. do 200 złr.

Naboje wszelkich systemów.



Rewolwery od 4 do 25 złr.

Pojedynki dla straży lasowej z bagnetem 5 złr.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Od Administracji.

Dla uniknięcia zwłoki i możebnych nieporozumień upraszamy wszelkie reklamacje, jakoteż zamówienia tak drobnych ogłoszeń jak inseratów, adresować wprost do Administracji nie zaś do Redakcji.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych, Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Masło w 5 kilowych paczkach niesolone deserowe po 5 złr. 50 c. a. w. franco, rozsyła Alter Durst nowe Sioło, koło Stryja. (377)

Po najtańszych cenach i na raty. Ogniotrwałe kasy z patentowanemi zamkami (Pasbuillriegel) i ulpszonemi przyrządami, elegancko sporządzone są na składzie u Simona Degena we Lwowie, Wałowa liczba 19. (271)

Kupno i sprzedaż.

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Na spredaż, Łazienki św. Anny, piękna Realność we Lwowie, ulica akademicka l. 10, przestrzeni sążni kwadr. 620, składająca się z frontowym placem, domem piątrowym, oficyną i ogrodami; — z przedsiębiorstwa dochód sześć i pół procentu. — **Na sprzedaż** realność w Brzeżanach na miasteczku, dwa domy parterowe z ogrodem sąż. kw. 600, wiadomość udzieli właściciel w łazienkach św. Anny. (362)

Dom o 4 pokojach w ogrodzie, wraz z przyległym gruntem frontowym, objętości 1203° przy ulicy Źródlanej i pod Dębem l. 15. jest z wolnej ręki do sprzedania; grunt może być na parcele podzielony; cena przystępna. Bliższa wiadomość kręcone słupy (na Rurach) l. 13. dół, ostatnie drzwi na prawo. (360)

Kamieniczka 1. piątrowa do frontu przy ulicy Gancarskiej l. 3. jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki w tejże mieszkającej. (376)

Płaszcz oficerski, szabla, czako całkiem nowe, tanio do nabycia, ul. Kazimierzowska l. 37 w oficynie, na lewo I. piątro.

Mieszkania i sklepy.

1 **pokoik** na 2giem piątrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasickich l. 6. (352)

1 **pokój** duży na pierwszem piątrze od 1. kwietnia przy ul. Skarbkowskiej L. 27. do najęcia. (373)

1 **duży pokój frontowy** z widokiem na ogród, jest od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Chorążczyzna Nr. 11. II. piętro. (379)

1 **pokój** frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwiatnia do wynajęcia. Ul. Garcarska l. 2c 1 piątro na prawo. (378)

2 **pokoje** kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 i 3 **pokoje** z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 **pokoje** duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

3 **pokoje** z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

4 **pokoje** frontowe na 2giem piątrze z kuchnią piwnicą spiżarnią p t.p. są do wynajęcia od 1 Kwietnia przy ul. Krasickich l. 1). (372)

5 **pokoi** z kuchnią na I. piątrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

5 **pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

We wszystkich księgarniach
jest do nabycia

POKUTA

POWIEŚĆ
JÓZEFA ROGOSZA
Autora „Marzycieli"
Cena 1·60

Cecylja Sas-Łada

Wbrew obowiązkom

Powieść współczesna
Cena 2·80
do nabycia w księgarni

Seyfartha & Czajkowskiego.

We wszystkich księgarniach
do nabycia:

Miłość i Wola

Powieść współczesna
przez

Zofię Rudnicką

Cena 2·20

W księgarni
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie
nabyć można nową powieść
pod tytułem:

ZŁAMANY a NIEUGIĘTY

przez
Marję Grochowalską

Cena 85 centów. (1479)

Wydawca i właściciel: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".